

Legalnie NieLegalni, Zimny wiatr

zimny wiatr rozwiął jej marzenia
dom, samochód, mąż – tego już nie ma
nieraz wspomnienia nie dają jej zasnąć
dziś jest tylko prostytutką i samotną matką
nikt nie mówił, że będzie łatwo

zimny wiatr rozwiął jej włosy
ona miała słodki uśmiech i długie nogi
kocie oczy i lubiła tańczyć w nocy
za parę złotych sprzedawała dotyk

miała córkę chciała dobrze ją wychować
często czuła wstyd, gdy szła po nią do przedszkola
mała była chora a leki były drogie
modliła się do Boga: miej w opiece nas obie
nie martw się małeńka mama znowu dziś nastawi
żebyś była zdrowa i mogła się bawić
ona robi dla niej wszystko, kocha swoją córkę
czasem życie pisze scenariusze trudne

ona szepce mu do ucha
delikatnie pieści wargą
podpicie lako holem i ujarani trawką
podchodzą do baru, zamawiają driny
później szybko do kibla, wciągnąć kokainy
gdy ona łapie go za krocze
mówi że chce tu i teraz
napalony głupek zaczyna się dobierać
jeszcze O Tym nie wie że to on jest ofiarą
nie myśli o tym więcej no bo fallus już mu stanął
ona bierze go do ręki po czym wkłada sobie w usta
ciągnie zawodowo jak prawdziwa prostytutka
diabeł sam nie może to wysyła kobietę
a ten dureń jeszcze nie wiem ze to ona go wyjebie

zimny wiatr, poczuła dreszcz na swych plecach
kolejny raz życie dojechało jej do pieca
znów rozwiął włosy zimny wiatr
po policzku spływa zimny wiatr
wschodzące słońce
drugiego dnia
matka zapomina o swej córce
w agencji po godzinach z klientem pije
musi się najebać ostro wtedy budzi w sobie kęsającą żmiję
jej serce jeszcze szybciej bije
trzeciego dnia wygląda jak wywłoka
ile można chlać i walić w nosa
obolała pizda, ona takie życie kocha
ta kur* takie życie kocha
ja pierd* tech łocha